ROK IX. POZNAŃ 1 KWIETNIA 1934 R. NR. 4.

SZKOŁA ZAWODOWA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

REDAKTOR ODPOWIEDZ.: T. GACEK.

Na tle prac nad reformą ustroju szkolnictwa zawodowego.

Stanowisko człowieka odnośnie do pracy, tego nieubłaganego prawa, obowiązującego wszystkich bez wyjątku, uległo z biegiem czasu wielkiej zmianie.

Ludy pierwotne uważały pracę za nieznośny ciężar, uwalniali się od tego ciężaru wyzwoleńcy, przerzucano go na istoty słabe: na kobiety i dzieci. W starożytności, kiedy sztuka i myśl ludzka wznosiły się na szczyty rozwoju, pojęcie moralnej wartości pracy całkowicie było nieznane. Żydzi uważali ją za przekleństwo niebios. Chrześcijaństwo coprawda nadało pracy wniośłejsze znaczenie, uważając ją za środek moralnego doskonalenia się jednostki, niemniej jednak dopiero czasom najnowszym przypadło w udziale wydobycie człowieka, pracującego z jego osamotnienia i upiększenie zawodu przez głoszenie zasady, że sumiennie i z zapałem wykonywana praca przyczynia się do ogólnego dobra.

Coraz częstsze stosowanie maszyn i pojawienie się kwestji proletarjatu wywołały niepokojący problem upadku rzemiosła, spowodowanego nieumiarkowaną mechanizacją pracy ręcznej. Zrozumiano, że trzeba ratować robotnika i że, wprowadzając techniczną racjonalizację — która tyle ofiar niestety pochłonąć miała — popełniono wielki błąd, a mianowicie zlekceważono czynnik ludzki.

Powyższe rozważania dały początek poradnictwu zawodowemu, które z ludzkiego społecznego i gospodarczego punktu widzenia jest niesłychanie ważne.

Aby postawić człowieka w najodpowiedniejszem dla niego miejscu, koniecznem jest poznać zarówno człowieka jak i dany zawód w rzemiośle lub przemyśle. Współpraca szkoły powszechnej z biurem poradnictwa zawodowego jest zatem niezbędna, ponieważ tylko szkoła powszechna może dostarczyć osobie, prowadzącej badania, najważniejszych danych odnośnie do psychiki dziecka.

Nigdy zresztą nie kwestjonowano znaczenia pierwszorzędnej roli, jaka przypada szkole — czy to będzie szkoła powszechna, czy kurs zawodowy, szkoła zawodowa przemysłowa, czy też szkoła średnia — w dziele poradnictwa zawodowego w każdym jednak razie pierwszeństwo pod tym względem należy się szkole powszechnej. Trudno wyobrazić sobie poradnictwo zawodowe, któreby się nie opierało na jaknajdokładniejszej znajomości ręcznych, umysłowych i moralnych uzdolnień dziecka. W dobie obecnej racjonalizacja technicznych i gospodarczych sił musi iść w parze z racjonalizacją sił ludzkich, ponieważ w życiu gospodarczem warunki psychiczne mają takie samo znaczenie, jak czynniki materjalne. Powodzenie we wszystkich zawodach zależy w pierwszym rzędzie od umiłowania danej pracy i od sumienności zawodowej, a te znowu zależą od zamiłowań i zdolności danej jednostki. Odwrotnie, jeżeli praca nie odpowiada psychicznym warunkom danego osobnika i jeżeli niewłaściwa orjentacja zmusza go do wykonywania pracy, która przechodzi jego zdolności, niepowodzenie ze wszystkiemi smutnemi konsekwencjami jest nieuniknione. Niezawsze może być zupełna harmonja między zawodem a wrodzonemi zdolnościami, to prawda, niemniej jednak trzeba, ile możności liczyć się z indywidualnem usposobieniem i zdolnościami dziecka, aby nie były w sprzeczności z obranym zawodem. Koniecznem jest więc, aby stosunek, zachodzący normalnie między wrodzonemi zdolnościami a zawodem, był zachowany, w przeciwnym razie obawiać się można najzgubniejszych następstw.

Skoro więc uznajemy, że czynnik psychologiczny tak doniosłą gra rolę w poradnictwie zawodowem, musimy współpracę szkoły powszechnej uważać za niezbędnie potrzebną. Nie znaczy to wcale, że poradnictwo zawodowe ogląda się tylko na szkołę i że tylko nauczyciel powinien się niem zajmować. Czasy się zmieniły. Szybki rozwój przemysłu i techniki, ostatniego stulecia wpłynął na powstanie wielu nowych zawodów. Zauważyć to można przedewszystkiem w centrach przemysłowych.

. Jeżeli zatem chcemy udzielać porad w wyborze zawodu, co staje się rzeczą coraz trudniejszą, musimy przedewszystkiem orjentować się sami w zmagającej się różnorodności zawodów. Prócz tego trzeba, o ile możności, dokładnie znać stosunki gospodarcze, metody pracy, przypuszczalną przyszłość każdego rzemiosła, lub rodzaju przemysłu, jak również położenie na rynku pracy, które w czasach obecnej konjunktury tak często i to w sposób bezwzględny, krzyżuje wszystkie nasze plany.

Czyż nauczyciel, przygtowany wyłącznie tylko do pełnienia obowiązków pedagogicznych, mógłby podołać temu wszystkiemu

i wziąć na siebie odpowiedzialność, którą nakłada poradnictwo zawodowe?

Co więcej, nauka poradnictwa zawodowego bardzo się rozwinęła w ostatnich latach i wymaga głębokich studjów, którym trzeba się wyłącznie poświęcić. Z tego więc wynika, że główna praca w poradnictwie zawodowem przypada doradcy, szkoła winna tylko współpracować z nim. Nie zmniejsza to wcale znaczenia roli nauczyciela w poradnictwie zawodowem tembardziej, że przez długi jeszcze czas będzie on dla dzieci wiejskich jedynym doradcą. Czy jest w tem, co mówimy, jaka sprzeczność? Zdaje nam się, że nie, na wsi bowiem przewrót gospodarczy nie był tak raptowny. Zawody utrzymały się po większej części w swej dawnej formie. Ponieważ z drugiej strony stosunki na wsi są o wiele protsze, a ludzie, żyjąc w większem skupieniu, znają się lepiej, to i poradnictwo zawodowe przedstawia mniej trudności i nauczyciel może w razie potrzeby zastąpić fachowego doradcę.

Ale powróćmy do miast i do ośrodków przemysłowych i zastanówmy się nad rolą nauczyciela, współpracującego z instytutem poradnictwa zawodowego.

Chcąc kierować dzieci do odpowiednich zawodów, trzeba je przedewszystkiem dobrze znać, aby uwzględnić ich wrodzone usposobienie i zdolności. Któż może znać je lepiej, jeżeli nie nauczyciel, który przez długie lata pracuje nad niemi i śledzi wszystkie stadja ich umysłowego i moralnego rozwoju. Nauczanie wytwarza najściślejszy kontakt duchowy między nauczycielem a dzieckiem; rekreacje, zabawy, prace zbiorowe i wspólne wycieczki przyczyniają się także do poznania umysłowej wartości dziecka, do poznania głównego kierunku, w jakim rozwijają się jego psychiczne właściwości i do zrozumienia osobowości dziecka. Kilkoletnie przebywanie z dzieckiem i ciągłe śledzenie jego rozwoju ułatwia nauczycielowi wniknięcie w duszę dziecka, poznanie jego umysłowych i moralnych wartości, oraz możliwości późniejszego ich rozwoju, fizyczne i psychiczne właściwości dziecka i punkt ciężkości zainteresowań jego i aspiracji. Nie zapominajmy, że zwłaszcza na wsi nauczyciel utrzymuje stosunki z rodzicami swoich uczniów, co pomaga mu w zdobywaniu uzupełniających wiadomości o zdrowiu, charakterze dziecka i jego fizycznego i moralnego rozwoju.

W sprawach poradnictwa zawodowego nie należy zatem nigdy polegać tylko na szkole, albo tylko na biurze poradnictwa, bo jedynie tylko współpraca obojga może dać wyniki zadawalniające.

Współpraca ta wymaga naturalnie podziału pracy, a wyzyskana w ten sposób kompetencja szkoły i biura poradnictwa jest

gwarancją powodzenia całej akcji i skutecznej ochrony interesów dziecka.

W jaki sposób odbywać się powinna współpraca szkoły z poradnictwem zawodowem? Zadanie szkoły podzielić można na dwie części, z których pierwsza t. j. przysposobienie zawodowe, obejmujące cały okres nauki w szkole powszechnej dziecka, przygotowuje je ogólnie do jego przyszłej orjentacji, a druga część zadania szkoły polega na bezpośredniej współpracy z biurem poradnictwa z chwilą wyjścia uczniów ze szkoły powszechnej. W tym czasie właśnie nauczyciel powinien dostarczać doradcy zawodowemu szczegółowych informacyj o zdolnościach, zamiłowaniach i wiadomościach dziecka.

Przysposobienie zawodowe, stanowiące główne zadanie szkoły powszechnej, powinno się odbywać w trzech kierunkach: moralnym, gospodarczym i psychologicznym. Inaczej mówiąc, składa się ono: a) z moralnego kształcenia zawodowego, b) z zapoznania się z życiem gospodarczem i rzemiosłami, c) z psychologicznego badania zawodowego dziecka.

Szkoła powinna przedewszystkiem dać uczniom moralne przygotowanie do zawodu, wpajając w nich zasady, będące podstawą dobrego wyboru i dobrego wykonywania zawodu. To moralne przygotowanie zwraca się przedewszystkiem do serca i sumienia dziecka. Celem jego jest zwrócenie uwagi dziecka na doniosłą rolę, jaką zawód odegra w jego życiu, na to, co człowiek winien jest swemu zawodowi i czego człowiek po swoim zawodzie spodziewać się może. Przysposobienie moralne wykazać ma dziecku, ile potrzeba poświęcenia, zapału i sumienności zawodowej, aby dobrze wykonywać swój zawód i pełnić swoją powinność.

To nauczanie moralne nie będzie miało naturalnie charakteru specjalnego wykładu, figurującego w rozkładzie godzin, i odbywającego się o oznaczonej godzinie; będzie ono raczej istotną częścią wszystkich przedmiotów nauki, mianowicie, które specjalnie przyczyniają się do rozwoju ogólnej kultury, do kształcenia umysłu, i serca dzieci. Na mocy swego doświadczenia pedagogicznego nauczyciel będzie wiedział, przy jakiej sposobności może wplatać tego rodzaju uwagi. Nie należy mniemać, że chodzi tutaj o uwagi czysto teoretyczne. Przeciwnie, codzienna praca w klasie z całą swoją monotonnością i rygorem, może pod przewodnictwem zręcznego wychowawcy stać się prawdziwą szkołą moralnego przysposobienia do przyszłego zawodu. W dziele wychowania nic nie jest małem, mniej znaczącem lub godnem zaniedbania, charakter bowiem i wola wyrabiają się tylko bezustannym wysiłkiem i cała praca szkolna może się przyczyniać do rozwinięcia w uczniach takich przymiotów i takiego zamiłowania do pracy, które będą miały niebliczalną wartość dla ich przy-

szłości. O jednem jeszcze pamiętać trzeba, mianowicie o tem, że najlepszą nauką jest przykład nauczyciela. Pod tym względem pierwszeństwo przyznać należy pracy ręcznej. Ona bowiem nastręcza nauczycielowi wiele dobrych okazyj uczenia dziecka, w jaki sposób trzeba panować nad ciałem, nad swojemi ruchami, jak kształcić wolę i wytrwałość. Wychowanie w kierunku staranności i dokładności w pracy może również wyrabiać energję, bo w każdej pracy chodzi o to, aby pokonywać trudności, spowodowane bezwładnością materji lub ludzi. Każda zaś zwycięska walka jest źródłem osobistego zadowolenia i energji. Umysłowe właściwości nie wystarczają same do wykonywania jakiegokolwiek zawodu, bardzo ważnym czynnikiem powodzenia jest wola.

Te codzienne ćwiczenia woli nabiorą większego znaczenia, jeżeli nauczyciel potrafi wznieść je na wyższy poziom, ilustrując nauczanie moralne, związane z zawodem przykładami, wybranemi z życia sławnych ludzi lub skromnych pracowników, przykładami, w których jak w zwierciadle odbijają się piękność pracy, godność życia, poświęconego obowiązkowi, oraz wzniosłe prawo solidarności ludzkiej.

Dobrze zrozumiane nauczanie moralne doprowadzi uczniów niespostrzeżenie ale pewnie do przekonania, że praca nie ma być jedynie środkiem do zaspokojenia naszych potrzeb materjalnych, ale musi przyczyniać się do moralnego doskonalenia się naszego, do rozwoju naszej osobowości i do całkowitego wypowiedzenia się na drodze, wytkniętej nam przez los i naturę.

Moralne nauczanie pod kątem widzenia zawodowego byłoby zbyt oderwanem i nie dość wyraźnem, gdyby mu nie towarzyszyło przez cały okres nauki szkolnej stopniowe rozpoznawanie dziecka z życiem gospodarczem i światem pracy. Zapoznawanie to odbywa się także w ramach zwykłej nauki, bądź to za pomocą przeźroczy, zwiedzania warsztatów i fabryk, bądź też na lekcjach poświęconych sprawom zawodowym lub gospodarczym. Nauczyciel poleci n. p. uczniom, aby informowali się co do zawodu i pracy ojca, braci i sióstr, aby przyglądali się pracy rzemieślnika, mieszkającego w ich sąsiedztwie. Obowiązek czynienia takich obserwacyj nasuwa mnóstwo nowych myśli, pozwala na robienie porównań i pogłębia w uczniach pojęcie pracy zawodowej. Łącząc się w ten sposób ściśle z lokalnem życiem gospodarczem, które stanowi punkt wyjścia dla wszystkich tych obserwacyj, uczniowie zdobędą ogólną znajomość życia zawodowego, poznają gałęzie działalności ludzkiej w danej okolicy i będą mieli pojęcie o strukturze życia społecznego.

To zapoznawanie uczniów z życiem gospodarczem przewidziane być powinno zresztą w programie naukowym ostatniego roku szkoły powszechnej. Program ten wyraźnie winien uwzględ-

niać zwiedzanie warsztatów i zakładów przemysłowych. O ile jest ono starannie zorganizowane i przygotowane, przynosi duże korzyści, będąc najlepszym środkiem, jakim szkoła rozporządza, dostarczenia dzieciom dokładnych wiadomości o świecie pracy i różnych rzemiosłach. Zwiedzaniu warsztatów należy przyznać pierwszeństwo, ponieważ w warsztacie mistrza uczeń może bez trudu przyglądać się kolejno wszystkim fazo mpracy i słuchać uważnie prostych i praktycznych objaśnień mistrza. Te praktyczne pokazy interesują ucznia i szybko oswajają go z atmosferą środowiska.

Zwiedzanie fabryk przedstawia więcej szkopułów. Uczeń jest przejęty, oszołomiony mnóstwem nowych wrażeń, niezwykłym hałasem i ruchem niezliczonych maszyn. Wobec przerażającej ilości dodatkowych szczegółów, nie może zrozumieć rzeczy istotnych. To pewna, że siła i liczba maszyn imponuje mu, ale wspaniały ten widok zasłania mu człowieka. Widzi świat pracy, ale nie widzi świata robotnika. A właśnie świat robotnika powinien poznać, ażeby dokonać dobrego wyboru i ażeby pozbyć się wszelkiego fałszywego wyobrażenia o rzemiośle.

Obrazy świetlne, dające obraz życia realnego, mogą również oddać wielkie usługi, czy to ilustrując czynności różnych rzemiosł, czy też przedstawiając różne dziedziny działalności ludzkiej. Do filmów odnoszą się zresztą te same uwagi, jakie wypowiedzieliśmy w kwestji zwiedzania fabryk: powinny one przedewszystkiem przedstawiać pracę człowieka, dawać obraz tejże pracy, odpowiadający rzeczywistości i nie ukrywać przed uczniem tego, co w pracy jest utrudzającem lub męczącem i jednostajnem.

Dwa pierwsze zadania przysposobienia zawodowego, a mianowicie *moralne kształcenie zawodowe* i wtajemniczanie w stosunki gospodarcze, są o wiele mniej ważne, aniżeli trzecie zadanie, które polega na psychologicznem badaniu dziecka, celem skierowania go do odpowiedniego rzemiosła. Czyż potrzeba podnosić znaczenie badania psychologicznego, tego kamienia probierczego pedagogicznego talentu i doświadczenia nauczyciela, skoro właśnie od tego badania zależą wyniki nauki i wychowania? Jeżeli badanie psychologiczne służyć ma także celom poradnictwa zawodowego, musi wyjść poza granice czystej pedagogji i odbywać się z punktu widzenia zawodowego.

Zapraszając nauczyciela w interesie młodzieży do współpracy w dziele poradnictwa zawodowego, nie żądamy od niego nic nowego, ani obcego jego obowiązkom. Ścisły związek między nauką a życiem, moralne kształcenie dziecka z punktu widzenia jego przyszłego zawodu, uzupełnianie nauki zwiedzaniem warsztatów i fabryk, oto zasady pedagogji ogólnej. Dobry wycho-

wawca będzie zawsze pośrednio, czy bezpośrednio, przygotowywał grunt dla poradnictwa zawodowego. Nie żąda się więc od niego, aby zaprowadzał nową karność i obciążał programy, i tak już przeładowane. Pragniemy tylko jednego, co zresztą bardzo mu pomoże w jego pracy wychowawczej, mianowicie, aby myślą przewodnią tej pracy było przysposobienie dziecka do jego przyszłego zawodu. Nie jest więc potrzebny nowy materjał nauki, ale koniecznem jest inne ustosunkowanie się nauczyciela do przyszłości uczniów. *K. Jaroszewski.*

Uwagi metodyczne dotyczące nauczania w mniejszych szkołach dokształcających zawodowych z klasami o różnych zawodach

Wskazówki metodyczne dotyczące doboru i opracowania tematów z organizacji warsztatu i organizacji handlowej przedsiębiorstwa.

Zasadnicze wiadomości z tej dziedziny wiedzy podajemy uczniom w kl. III., jeżeli chodzi o szkoły trzy i więcej oddziałowe. Natomiast w szkołach jedno i dwuoddziałowych te wiadomości podajemy uczniom na II stopniu co drugi rok o czem wspomniałem już w artykule zamieszczonym w nr. 7 Szkoły Zawodowej z 1933 r.

Zwykle pod nazwą organizacji przywykliśmy rozumieć dążenie do osiągnięcia jak największych wyników przy jak najmniejszym nakładzie.

Przy nauczaniu organizacji warsztatu w szkołach dokształcających, obok tego naczelnego zagadnienia, uwzględnić musimy jeszcze szereg innych zagadnień, wypływających z rozważań nad późniejszą pracą naszych uczniów i ich stanowiskiem w życiu społecznem i gospodarczem naszego Narodu.

Biorąc pod uwagę element uczniowski małych szkół dokształcających, stwierdzimy, iż są to przeważnie uczniowie rzemieślnicy, którzy terminują u mistrzów, właścicieli małych warsztatów rzemieślniczych. Uczniowie ci w 90% po zdobyciu odpowiedniej praktyki zawodowej przystąpią niewątpliwie do zorganizowania własnego samodzielnego warsztatu pracy.

Dla tych właśnie uczniów wysuwa się na plan pierwszy nietylko zagadnienie zwiększenia wydajności pracy, ile raczej umiejętność zorganizowania samego warsztatu. Mając to właśnie na uwadze w nauce organizacji, podać powinniśmy uczniom w pierwszym rzędzie te wszystkie wiadomości, które mają im ułatwić właściwe zorganizowanie warsztatu, a następnie jego kierowanie. Dlatego w nauczaniu musimy poszerzyć zagadnienia tych wszyst-

kich sytuacji życiowych, z jakiemi nasi uczniowie będą się spotykali w życiu samodzielnego rzemieślnika.

Drugie zagadnienie, na które chcę zwrócić uwagę, to wzbudzenie w uczniach chęci do samokształcenia się w kierunku zdobywania wiedzy potrzebnej do racjonalnego zorganizowania i prowadzenia samodzielnego warsztatu. Wiadomości jakie uczniom może dać szkoła w tym kierunku będą nie zupełnie wystarczające. Uczeń wiedzę potrzebną może dopełnić przez świadomą obserwację zjawisk na tem odcinku pracy.

Zważywszy, iż pomiędzy terminem ukończenia szkoły, a rozpoczęciem organizowania i prowadzenia własnego warsztatu upłynąć musi conajmniej okres 3 lat, to, gdy uczeń w swej praktyce czeladniczej będzie się wiedzą w tym kierunku interesował, wiadomości otrzymane w szkole odpowiednio pogłębiał, w przyszłości, usamodzielniając się, rozpocznie ten tak ważny okres swego życia z należytem przygotowaniem.

Wreszcie trzecie zagadnienie, to konieczność wykorzystania nadarzających się momentów wychowawczych, jakie nasunie nam nauczanie. To zagadnienie nabiera specjalnego znaczenia, uprzytomniwszy sobie, jak ważną rolę w życiu gospodarczem odgrywa dobrze zorganizowany i prowadzony warsztat rzemieślniczy.

Ażeby te najmniejsze komórki w organizmie gospodarczym Państwa Polskiego mogły należycie spełniać swą rolę, nie wystarczy, ażeby ich poszczególni właściciele posiadali potrzebną wiedzę umiejętnego zorganizowania i prawidłowego prowadzenia warsztatu, ale muszą oni być również uświadomieni co do ciążących na nich obowiązków wobec Państwa. Czyli, nietylko musimy nauczyć jak mają spełniać swą pracę, ale również i wychować przyszłych samodzielnych rzemieślników na świadomych swych obowiązków obywateli wobec swego kraju.

Przystępując do omówienia doboru tematów z organizacji warsztatu, zaznaczyć muszę, iż źródłem, z którego te tematy powinniśmy czerpać, niech będzie warsztat, w którym uczeń pracuje. Warsztat ten będzie osnową, na której z uczniami będziemy budowali warsztat wzorowy, zaznajamiając uczniów przytem z całokształtem czynności i kłopotów, jakie wynikać będą z organizacji i prowadzenia warsztatu, podając wskazówki, które mają im ułatwić wybrnięcie z każdej okoliczności, przy jednoczesnem solidnem spełnianiu swoich obowiązków zawodowych i społecznych.

Skierowywując umysł ucznia na warsztat jego mistrza, a dając mu za zadanie do rozwiązania, jak należy robić, ażeby w przyszłości mógł dorównać, a nawet prześcignąć swego mistrza. Uczeń rozpocznie prace nad organizacją swego warsztatu już dziś. Pracę tę musi sobie rozłożyć na etapy, przez które bę-

dzie przechodził, aby osiągnąć cel, a celem tym to własny warsztat i jego powodzenie.

Etapami tej pracy, przez którą uczeń musi przejść, aby cel swój ostateczny osiągnąć, będą:

I. przygotowanie się do założenia warsztatu,
II. organizacja warsztatu pracy,
III. organizacja pracy w warsztacie,
IV. organizacja sprzedaży produktów swego warsztatu, t. j. organizacja zbytu.

Te cztery punkty dają możność zorjentowania się w całokształcie wiedzy, jaką uczniom naszym mamy podać z tego przedmiotu.

Szersze rozwinięcie tych punktów pozwoli na dokładniejsze zorjentowanie się w zakresie podawanej wiedzy.

I. Przygotowanie się do założenia własnego warsztatu, to zdobycie pieniędzy. Powinniśmy w ucznia wpoić, żeby od dziś zdobywał pieniądze i potrzebną wiedzę. Zdobywać pieniądze — to lokować drobne oszczędności w P. K. O. (propaganda oszczędności — czynnik wychowawczy). Zdobywać potrzebną wiedzę, to poza nauką warsztatową i szkolną, czytać książki, czasopisma, zwiedzać wystawy, które zapoznają co jest w innych dzielnicach kraju, w których w przyszłości może się uczeń znaleźć (zagadnienie samokształcenia).

Oprócz posiadanych środków materjalnych, wiedzy fachowej i ogólnej uczeń musi również być świadomy obowiązków, jakie samodzielny rzemieślnik ma wobec Państwa. Uczeń zrozumie to lepiej, o ile wyjaśnimy mu znaczenie rzemiosła dla rozwoju gospodarczego Polski. Musi on również być świadomy tego, że zorganizowany warsztat, dając zapewnienie bytu jego właścicielowi, przyczynia się przez to do ugruntowania potęgi swego kraju. Dla jeszcze większego podkreślenia tego, należałoby rozwinąć zdanie Wodza: „idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy", zwracając uwagę na odbywający się wyścig pracy poszczególnych narodów, zaznaczając, iż naród wydajny współzawodniczy z innemi, a nieproduktywny upada i ekonomicznie staje się zależnym od innych, co podkopuje jego byt polityczny. Wydajność narodu zależy od wydajności pracy poszczególnego obywatela (warsztatu). Wydajność pracy obywatela zależna jest od właściwej jej organizacji. To twierdzenie wysuwa potrzebę zaznajomienia uczniów z organizacją i jej znaczeniem. Omawiając to zagadnienie, należy uczniów zapoznać z zasadami organizacyjnemi: badanie, planowanie, przygotowaie, wykonanie i sprawdzanie. Stosując się do wyżej podanych zasad organizacyjnych, omówimy następnie kolejne czynności pracy organizacyjnej warsztatu.

a) Badanie. Przed przystąpieniem do jakiejkolwiek czynności, należy wszelkie czynności naprzód przemyśleć (zanalizować). Podobnież i przy organizowaniu samodzielnego warsztatu wszystko musi być naprzód przemyślane i zbadane.

b) Planowanie. Do każdej czynności układamy plan, w tym wypadku plan kolejnych czynności, jakie rzemieślnik powinien spełniać, organizując swój warsztat. Układamy z uczniami plan tych czynności, a więc: kalkulacja urządzenia (założenia) warsztatu, wyszukanie odpowiedniego miejsca na warsztat, reklama organizującego się warsztatu, załatwienie formalności prawnych w związku z organizującym się warsztatem, wewnętrzne urządzenie warsztatu, zorganizowanie pracy w warsztacie i wreszcie organizacja zbytu produktów warsztatowych.

c) Następne zasady: przygotowanie, wykonanie, sprawdzanie, wynikną z wykonywania punktów nakreślonego planu.

Rozwijam kolejno czynności nakreślonego planu. 1) Kalkulacja urządzenia. Tu należy uczniom zwrócić uwagę na konieczność zestawienia kosztów urządzenia warsztatu, czy zakup potrzebnych narzędzi, materjałów, urządzeń, maszyn i t. p. da się dokonać w granicach tej sumy, którą będą rozporządzali. Zwykle rzemieślnik, uniezależniając się, przeznacza całą posiadaną sumę na zakup narzędzi i urządzeń, nie przeznaczając nic na kapitał obrotowy; skutkiem tego od pierwszych dni swej samodzielności narażony jest na niepowodzenie. Należy uczniom wyjaśnić znaczenie kapitału obrotowego i zakładowego, potem polecić uczniom zestawić koszt założenia warsztatu stosownie do ich zawodu. Przypominając to, że warsztat mistrza ma być przykładem dla ucznia, należy polecić uczniom, aby spisali sobie te najpotrzebniejsze narzędzia i urządzenia, jakie się stosuje w ich warsztatach pracy, a, dając im do dyspozycji katalogi i cenniki, ułatwiamy w ten sposób dokładne obliczenie kosztów zorganizowania warsztatu, niezależnie od tego wykorzystamy jeden z czynników wychowawczych, zapoznając z firmami krajowemi, które produkują narzędzia, maszyny i t. p. dla potrzeb polskiego rzemiosła. Sporządzone zestawienia sprawdzamy i omawiamy.

2. Rozwijając następny punkt nakreślonego planu: wyszukanie miejsca, bierzemy pod uwagę dwie rzeczy, miejscowość i położenie lokalu w danej miejscowości. Uczeń musi wiedzieć o tem, że powinien zorganizować swój warsztat w tej miejscowości, w której jest otoczeniu potrzebny, biorąc również pod uwagę konjunkturę. Położenie lokalu w obranej miejscowości uzależnione jest od klijenteli, pozatem lokal musi odpowiadać przepisom budowlanym, posiadać wymagane warunki higjeniczne. Inne cechy lokalu, jak pomieszczenie i t. p., zależne są wprawdzie

od zakresu produkcji, ale również trzeba to zgóry przemyśleć i przy wyborze lokalu uwzględnić.

3. Zareklamowanie organizującego się warsztatu. Trzeba uczniom zwrócić uwagę, że, nim rzemieślnik zacznie prace w nowozorganizowanym warsztacie, powinien już przedtem zdobyć sobie klijentelę, ażeby z chwilą możności rozpoczęcia pracy posiadał już zamówienia. Reklamować warsztat trzeba z chwilą rozpoczęcia jego tworzenia. Tu należy uczniów zapoznać ze wszelkiego rodzaju środkami reklamy, jakie rzemieślnikowi stoją do dyspozycji, od szyldu począwszy, a na obsłudze klijenta skończywszy. Sprawa reklamy wymaga specjalnego uwzględnienia, nietylko ze względu na obecnie panującą konjunkturę, ale głównie dlatego, że wogóle nasz rzemieślnik nie umie reklamować swego warsztatu, nie mówiąc już o reklamie produkcji; dość popatrzeć na zupełnie zaniedbane okna wystawowe poszczególnych warsztatów w mniejszych miasteczkach.

II. Organizacja warsztatu pracy. Rozwijając ten drugi etap pracy organizacyjnej, a jednocześnie 4 punkt zakreślonego planu czynności — załatwienie formalności prawnych, związanych z otwarciem warsztatu, na wstępie zapoznać musimy dokładnie uczniów z ustawą przemysłową z dnia 7 lipca 1927 r., ze szczególnem uwzględnieniem działu IX. Wyjaśniamy co to jest dowód uzdolnienia zawodowego i następnie zapoznajemy z treścią, formą i sposobem zgłoszenia przedsiębiorstwa. Władze przemysłowe I, II i III instancji, oraz ich kompetencję.

Wewnętrzne urządzenie warsztatu. Omawiając ten punkt planu, powinniśmy podać uczniom przepisy prawne, tyczące się urządzenia warsztatu, tak ze względu na bezpieczeństwo pracy, jak również ze względu na zdrowie pracowników, poruszając również sprawę przewietrzania warsztatu, ogrzewanie, oświetlenie oraz higjeniczne (sanitarne) urządzenie pracowni. Zapoznajemy uczniów również z urzędami inspektoratów pracy oraz ich czynnością. Następnie przystępujemy do omówienia rozmieszczenia maszyn, wszelkich innych urządzeń, zgodnie z przepisami o bezpieczeństwie pracy, i wszelkiemi innemi przepisami, obowiązującemi pod tym względem, a głównie ze względu na ułatwienie pracy, wyzyskanie światła, miejsca i t. p.

III. Dalszy etap pracy właściciela warsztatu, to organizacja pracy. Tu musimy uczniom zwrócić uwagę na umiejętność doboru pracowników, zapoznać ich z przepisami prawnemi, dotyczącemi kształcenia terminatorów, umowa, świadectwo ukończenia nauki, obowiązek mistrza wobec terminatora, szkoły dokształcające zawodowe. Następnie zapoznajemy z organizacją i celem istnienia cechów, izby rzemieślniczej, między innemi jako instytucji, mającej kontrolę nad wyszkoleniem rzemieślników (egzaminy czeladnicze i mistrzowskie). Musimy również uczniów

zapoznać z przepisami, normującemi prace młodocianych i kobiet. Na zakończenie tego działu zapoznajemy uczniów ze wszelkiemi czynnikami, wpływającemi na zwiększenie wydajności pracy, zwracając główną uwagę na celowość urządzeń, narzędzi maszyn i t. p.

Do odpowiedniego zorganizowania pracy należy również prawidłowe prowadzenie administracyjnej strony warsztatu. Musimy również zapoznać uczniów z przepisami prawnemi, dotyczącemi korespondencji i księgowości. Podajemy sposób prawidłowego urządzenia biura. Nie chodzi tu o jakiś lokal, niech to będzie szafa, względnie nawet szfulada, ale niech rzemieślnik umie utrzymać porządek, pozwalający mu wszystko odnaleźć w razie potrzeby.

IV. Wreszcie ostatni etap pracy organizacyjnej, to umiejętność zorganizowania sobie zbytu swych produktów. Główną rolę odegra tu właściwa reklama, nie koniecznie ta gazetowa, ale solidność wykonania powierzonej sobie pracy, rzetelność kalkulacji, właściwy stosunek do kupującego, umiejętność zawarcia i wykonania umowy, umiejętność redagowania ofert, ubiegania się o dostawy konkursowe, umiejętność uzyskania pomocy w zakupach i sprzedaży — to są czynniki, wpływające na zapewnienie zbytu dla produkcji warsztatu rzemieślniczego.

Podałem do tego czasu w głównych zarysach tematy, jakie powinno się z tego przedmiotu z uczniami przepracować. Pozostała jeszcze kwestja sposobu przepracowania tych tematów. Najwłaściwiej, mojem zdaniem, należałoby tu zastosować metodę pogadanek ankietowych. Mając na omówienie tych tematów czas ca 36 godz., proponowałbym polecać uczniom na każdy tydzień przynieść wiadomości na dany temat ze swego warsztatu pracy, wszak takie było założenie, że warsztat, w którym uczeń pracuje ma być osnową, na której uczymy prawidłowej organizacji warsztatu. Np. na jedną z którejś z rzędu godzin polecamy uczniom przynieść naszkicowany przez nich plan warsztatu, w którym pracują z zaznaczeniem na nim np. maszyny, znajdującej się w warsztacie, i teraz omawiamy, czy umieszczenie tej maszyny jest właściwe, jeżeli chodzi o jej oświetlenie naturalne, sztuczne i t. p. i przy tej okazji podajemy zasady prawidłowego oświetlenia tak naturalnego jak i sztucznego danej maszyny w czasie pracy. Podobnie możemy opracować wszelkie inne zagadnienią, rzecz jasna, iż wymaga takie nauczanie głębokiego przemyślenia samej ankiety, jaką uczniom dajemy do opracowania, a następnie znajomości przez nauczyciela samej istoty sprawy. Narazie chodzi mi o zwrócenie uwagi na ten sposób podawanie wiedzy, a w przyszłym roku postaram się szerzej omówić to zagadnienie nie w jednym, ale w kilku artykułach.

W. Cywiński.

Kilka uwag o nauczaniu języka polskiego w szkołach dokształcających zawodowych.

(Ciąg dalszy).

Ćwiczenia piśmienne zamierzają do wyrobienia u uczniów umiejętności wypowiadania się na piśmie.

Pewien rodzaj ćwiczeń łączy się ściśle z ćwiczeniami w mówieniu. Treścią takich ćwiczeń mogą stanowić jędrne streszczenia na piśmie urywka przeczytanego w klasie, streszczenie odpowiednio dobranej lekcji, wypracowania na różne tematy z życia i przeżyć osobistych ucznia.

W pisaniu występują przeważnie te same formy wypowiadania się jak w mówieniu. Ponieważ jednak mówienie jest łatwiejsze od wypowiadania się na piśmie, ćwiczenia w mówieniu winny poprzedzać ćwiczenia piśmienne. Pozatem należy mieć na uwadze, żeby tematy ćwiczeń piśmiennych, zwłaszcza w początkach, były łatwiejsze od tematów w mówieniu.

Ze względu jednak na szczupłość czasu, wyznaczonego na nauczanie języka polskiego w szkołach dokształcających zawodowych ilość ćwiczeń piśmiennych tego rodzaju będzie z konieczności ograniczona. Zgodnie z praktycznym celem szkoły przeważną i główną część treści ćwiczeń piśmiennych będą stanowiły tematy z korespondencji, gdyż właśnie dostosowanie nauki języka polskiego do zawodowego charakteru szkoły polega przedewszystkiem na włączeniu do programu nauczania korespondencji zawodowej, oczywiście w odpowiedniem ujęciu i zakresie, ściśle dostosowanem do późniejszych potrzeb ucznia w jego życiu zawodowem.

Celowo omawiam korespondencję łącznie z ćwiczeniami piśmiennemi, podkreślając tem samem, że korespondencja powinna stanowić jedną całość z nauką języka polskiego, a więc nauczana być powinna przez tegoż samego nauczyciela.

Przy wyborze tematów należy być bardzo oględnym i przestrzegać, żeby z jednej strony obrany temat nie przekraczał ani stopnia rozwoju, ani posiadanych prze zucznia wiadomości, z drugiej znowu strony tematy nie mogą być za łatwe i rażące swą naiwnością.

Na korespondencję można poświęcić w każdej klasie parę razy w ciągu całego roku szkolnego po kilka kolejnych lekcyj. Natomiast przeznaczenie wszystkich lekcyj języka polskiego w jakiejkolwiek klasie tylko na naukę korespondencji nie jest wskazane.

Ujęcie tematów powinno być konkretne i jak najbardziej życiowe. Jednocześnie należy pamiętać o znaczeniu wychowawczem ćwiczeń piśmiennych i korespondencji, co nauczyciel powinien w nauczaniu uwydatnić i podkreślić. Znaczenie to po-

lega na przestrzeganiu w pracach piśmiennych staranności i czystości, a pozatem w korespondencji na przestrzeganiu ustalonej i ogólnie przyjętej formy zewnętrznej korespondencji, a zatem na znormalizowanem rozmieszczeniu poszczególnych części listu jak daty, numeru ilstu, podpisu, na zwięzłem, ścisłem a przejrzystem ujęciu treści, wreszcie na odpowiedniem zaadresowaniu i wogóle na ścisłem stosowaniu w korespondencji obowiązujących zasad porządku.

Również wysoce wskazanem jest, by materjał piśmienny był dostosowany do treści listu, a więc, żeby do odpowiedniego rodzaju listu używany był odpowiedni format i rodzaj papieru.

Dalej ze względów wychowawczych powinien uczeń w szkole nauczyć się korespondencję należycie przechowywać. Dlatego pożądanem jest, aby uczeń do przechowywania swych prac sprawił sobie teczkę lub skoroszyt i przyzwyczaił się systematycznie i starannie korespondencję tak przechowywać, jak to winien praktykować później w swem życiu zawodowem. Teczkę taką może uczeń, o ile nie posiada środków na zakup skoroszytu, sporządzić sobie sam z grubszego papieru pakunkowego, odpowiednio przyciętego, zaopatrzywszy ją w estetyczny napis.

Prace z korespondencji wykonane w zwykłych zeszytach mogą dpowiadać pod względem językowym i treści, nigdy jednak pod względem wymaganej formy.

Nie mniej uwagi należy zwracać na staranny wygląd bruljonów, których uczniowie używają do wszelkich innych ćwiczeń piśmiennych. Zapisy i ćwiczenia powinny być rozmieszczone planowo i systematycznie, wogóle w bruljonach winien panować ład i porządek, a same bruljony powinny być utrzymane czysto i starannie.

Aby uczniowie nie byli zmuszeni swe bruljony, zeszyty i przybory do nauki nosić przy sobie, co oczywiście w wielkiej mierze utrudnia im utrzymanie tych rzeczy w należytym stanie, należy w szafie szkolnej wyznaczyć odpowiednie miejsce, gdzie uczniowie mogibly swe przybory przechowywać.

Wreszcie zaznaczyć należy, że ćwiczenia piśmienne wszelkiego rodzaju dadzą tylko wtedy dodatnie wyniki, o ile będą przez nauczyciela sprawdzane i poprawiane.

Omawiając ćwiczenia ustne i piśmienne nie poruszyłem działów gramatyki i ortografji, gdy te działy mogą występować jako ćwiczenia ustne i jako ćwiczenia piśmienne.

Znamienną cechą nauczania gramatyki i ortografji w szkołach dokształcających zawodowych jest ich przygodność i okoliczność. Nie należy jednakże tego tak rozumieć, iż wiadomości z gramatyki i ortografji pojawiają się przypadkowo, w dowolnej chwili i w byle jakiem miejscu nauczania. Powinny one następować według zgóry ułożonego planu, w związku z poszczególnemi pogadankami i ćwiczeniami języka polskiego.

W każdym razie należy zważać, żeby lekcje języka polskiego nie były systematycznie prowadzonemi lekcjami gramatyki lub ortografji. Natomiast należy mieć na uwadze, aby ćwiczenia z zakresu gramatyki i ortografji zgodnie z charakterem szkoły dokształcającej zawodowej traktowane były konkretnie i praktycznie.

Za podstawę do omawiania i pogłębiania zasad gramatyki i ortografji służyć mogą wyjątki z różnych wypracowań, lektury i zauważone w czasie lekcji błędy językowe.

Do opanowania ortografji zmierzają różne rodzaje ćwiczeń. Ćwiczenia te mają na celu uświadamianie i zmechanizowanie użycia zasad ortograficznych. Jako środek pomocniczy służyć może słownik ortograficzny. Jest on dobrą pomocą w wypadkach trudniejszych. Uczniowie jednak nie powinni go nadużywać, gdyż zbyt częste uciekanie się do pomocy słownika przeciwdziała wyrobieniu pewności ortograficznej.

W wypadkach, gdy zachodzi potrzeba pisania ze słuchu (dyktand) wskazanem jest nadać ćwiczeniom ujęcie praktyczne. Zatem treścią dyktand mogą być wzory listów, umów, ogłoszeń i t. p., a nie luźno ze sobą związane zdania, nie interesujące wcale swą treścią, a gromadzące zbyt dużo wyrazów, których uczeń jeszcze sobie nie przyswoił.

Na kończu chcę dorzucić kilka uwag ogólnych w odniesieniu do nauki języka polskiego w szkole dokształcającej zawodowej.

Nauka języka polskiego stanowi typowy przykład, w jakim stopniu należy stosować zasadę współpracy wszystkich nauczycieli szkoły. Aby nauka dała pożądane wyniki, nauczyciele wszystkich przedmiotów bez wyjątku zarówno ogólno-kształcących jak i ściśle zawodowych powinni baczną i czujną uwagę zwracać na stronę językową udzielanej przez nich nauki.

Nauczyciel języka polskiego natomiast powinien zawczasu przed rozpoczęciem roku szkolnego ułożyć sobie dokładny plan nauki języka polskiego, wyznaczając zgóry pewne określone liczby lekcyj na poszczególne działy i ćwiczenia, t. j. na lekturę, ćwiczenia ustne i piśmienne, korespondencję, oraz na udzielanie wiadomości z dziedziny kultury polskiej.

Roman Wojciechowski.

O cel i formy organizacji młodzieży, na terenie szkół dokształcających zawodowych.

Pierwszorzędne znaczenie dla powodzenia naszych poczynań ma odpowiedni lokal. Dopóki szkoły dokształcające zawodowe korzystają z wypożyczonych sal, tak długo ciągłość pracy będzie utrudniona, jednak możliwa. Bo i w tym wypadku można zapewnić sobie salę wyłącznie przeznaczoną

np. na świetlicę czy to w szkole, czy na mieście, co za poparciem władz samorządowych, związków rzemieślniczych i t. p. jest dostępne. Przeznaczenie na ten cel sali wykładowej jest mniej pomyślne, bo uczeń, czy uczenica woleliby spędzić czas wypoczynku w innem otoczeniu, przy odpowiednio zmienionem umeblowaniu, dekoracji sali miłej dla oka, ozdobionej przez poszczególne koła, lub w odpowiednich miesiącach udekorowanej pod znakiem craz to innej grupy młodzieży, zależnie od charakteru związkowego, zawodowego i t. p. Sala czysta, jasna, dobrze w potrzebie oświetlona i dobrze ogrzana, umeblowana na wzór klubu napewno przyciągnie wielu szukających odpoczynku, spokoju, rozrywki, a wychodzących z domu na ulicę w tym celu. To wymaganie stawia się przedewszystkiem sali świetlicy uczniowskiej, która w założeniu swem ma służyć rozrywkom.

Wyposażenie świetlicy winno pozwalać na zatrudnienie każdego chętnego. Znaleźć się tu powinny gry, ilustracje, roczniki czasopism zawodowych, ostatnie wydawnictwa perjodyczne, bibljoteka o treści lekkiej, bo celom poważniejszej rozrywki służy bibljoteka szkolna. Świetlica jest z reguły w tym kierunku tylko czytelnią. Od czasu do czasu jakiś 10-cio minutowy referat na tematy aktualne, np.: o najnowszych wynalazkach, ze spraw społecznych i gospodarczych. Wszystkim napewno da zajęcie radjo-koncert, lub nawet gramofon, mały choćby apart do wyświetlania filmów, lub przezroczy. Jako urozmaicenie pobytu w świetlicy znaleźć się winien od czasu do czasu koncert własnej orkiestry, smyczkowej, czy mandolinistów, koła śpiewaczego. Spotyka się wieczorki towarzyskie. Patrząc na te zabawy, spostrzegam, że dobrze się udają, jeśli niema przepełnienia, dobrze jeśli i starsze osoby biorą udział.

Ciężar programu w świetlicy przypadałby na okres zimowy, miesiące październik — marzec, a w innych porach inicjatywa będzie należała do innych kół. W ostatnich czasach, w związku ze sprawą częściowego bezrobocia wśród młodzieży szkół dokształcających wyłania się potrzeba prowadzenia świetlicy całodziennej, raczej popołudniowej, w którejby młodzież nasza miała rodzaj klubu. W tym wypadku byłby w tem niemniejszy interes władz miejskich, a więc i obowiązek specjalnego materjalnego poparcia. Kierownicy szkół b. często znają tę młodzież od dziecka i łatwo poprowadzą. Pożądane jest, by nauczyciel w świetlicy był tylko doradcą. Gdzie mamy wyjątkowo uzdolnionych, inteligentnych uczniów, możnaby takiemu powierzyć przynajmniej część zadań kierownictwa. Więcej spotka się kierownictwo w rękach jednego nauczyciela, a spotyka się kolejne dyżury grona nauczycielskiego — jeżeli to nie będzie ze szkodą dla ciągłości pracy i całości sprzętu świetlicy, chyba że równolegle obejmuje obowiązki na pewien okres czasu z pośród młodzieży jednostka wybitna, umiejąca sobie radzić, a nie zrażająca kolegów. Trzeba pamiętać, że w organizacjach wyrabia się „ja" osobiste i jaźń zbiorowa. W jednym jak i drugim wypadku uczeń, choćby najzdolniejszy, nie zna życia, nie potrafi skierować i zainteresować kolegę tem, co prowadzi do obranego przez nas celu, a być tylko dostawcą rozrywki i stróżem sprzętu, to za mało na rolę opiekuna, czy nawet kierownika

organizacji. Gospodarz świetlicy musi pracować z poświęceniem. Jego inicjatywa winna zdjąć z głowy kierownictwa większość trosk o tę stronę, jego zadaniem pozyskać sobie młodzież dla urozmacenia, jak również grono nauczycielskie do pomocy. Musi to być społecznik, umiejący zabawić się z młodzieżą, a utrzymujący prestiż opiekuna, konsekwentny, rozstrzygający zdecydowanie, bez wahań, to budzi zaufanie. Kierownictwo szkoły winno go odciążyć możliwie od innych obowiązków. Do wyposażenia świetlicy z braku środków przyczynia się sama młodzież, budując prowizoryczne stoły, kombinując nakrycia, niektóre gry i t. d. Miejscowe rzemiosło, szczególnie czeladź, zainteresuje się tem również. Świetlica będzie organizacją, czy szeregiem imprez trudnych do pomyślenia bez współudziału osób starszych. Natomiast koła młodzieży wymagają niewiele stosunkowo pomocy.

Z kół o charakterze rozrywki kulturalnej spotyka się u nas amatorów muzyki, śpiewu, sceny. W większych miejscowościach da się znaleźć kierowników szczególnie muzyki, sceny. Gorzej w małych, lecz tu idzie nam z pomocą zawód nauczycielski i amatorzy z poza szkoły, bo tu spotka się ambicji i ofiarności więcej niż gdzieindziej. Grać chciałby umieć każdy, o frekwencję łatwiej nawet w święta, instrumenty się znajdą pod warunkiem, że sprawa traktowana poważnie, sumiennie i wyczuje młodzież korzyści. Trzeba naturalnie wychodzić poza granice własnych korzyści: oto wycieczka koła przyciągnie napewno innych, na uroczystości szkolnej dać możność popisów publicznych, a wyróżnić tę przysługę. Trudniej o komplet w kółku śpiewaczem. Tu na uwadze trzeba mieć to, że młodzież nasza niechętnie ćwiczy trudne rzeczy, ona chce widzieć wkrótce wyniki. Więcej pozyskamy, śpiewając unisono kilka ludowych piosenek na specjalnym wieczorku pieśni i opowiadań ludowych, niż ćwicząc długo na głosy. Później przystępujemy do publicznego występu, mając swój punkt w programie sekcji scenicznej. Wreszcie to kółko teatralne. Z punktu widzenia teatrzyków młodzieży gimnazjalnej zdarzać się może, że to co w szkole dokształcającej się pokaże, jest tylko parodją sztuki, ale my gramy dla określonego środowiska, niezbyt wybrednego, lecz odczuwającego piękno. Gramy dla siebie t. j. uczniów i osób im bliskich, bierzemy więc pod uwagę tak aktorów, których bodaj jak najwięcej było, jak i widzów. Jednym i drugim teatr zawodowy jest mało dostępny materjalnie, a często i duchowo. Tworzymy swój poziom, w swoim zakresie szkolimy obyczaje i zapalamy do wzniosłych idei. Trudniejsza sprawa z widownią naszego teatru, szczególnie w większych ośrodkach, gdzie młodzież więcej podatna do ekscesów. Należy sprężyście zorganizować wszystko, bo wyniki będą mdłe. Nie trzeba dopuścić do przepełnienia, to rzecz zasadnicza, dać tylko miejsca siedzące i należytą kontrolę. Radykalnie zmienia postać rzeczy towarzystwo mieszane, rodziny uczniów i pracodawcy. Do kółka należy wciągnąć jak najwięcej młodzieży i urządzać urozmaicenia świetlicy. Jak każda organizacja tak i przedstawienie, gdzie wspólnie z młodzieżą wrze praca, tam niezatarte pozostaje wrażenie, tam fotografje długo będą figurowły w albumach młodzieży, jako wyraz zespolenia na terenie szkoły. Szkoła dokształcająca nie była dla młodzieży jakąś kwarantanną, ale znamiennem, bogatem we wrażenia przeżyciem.

Wiele bezwątpienia przeżyć daje młodzieży praca kół krajoznawczych. Poznać kraj, wżyć się w tradycję pokoleń budujących przeszłość, poznać ogrom pracy, jaką wykonuje wspólny wysiłek, odnaleźć siebie jako współuczestnika tego wysiłku, by ukochać to, uznać za równo swoje jak to, co jest w domu. Poznać historję swojej miejscowości, tak łatwą do odczytania z kronik parafjalnych, urzędowych; źródło nazwy swojej miejscowości, całokształt cech geograficznych swego powiatu, jego położenie ekonomiczne i jego udział w życiu państwa. Spotykam i dalsze wycieczki szkół dokształc., finansowane przez Rady Rodzicielskie, cechy, Izby rzemieślnicze. Co do stosunku ogółu uczniów do koła, to wystarczy przynajmniej stała kadra, zarząd, który organizuje wycieczki i odczyty dla wszystkich, członków, czy niecziłonków. Nie mniejszy niż do krajoznawstwa okazuje nasza młodzież zapał do sportu. Przyjąć musi on formy znane powszechnie, więc nie zajmuję się tem. Należy położyć nacisk na rozgrywki, współzawodnictwo międzyklubowe, międzyszkolne, bo to wiąże młodzież z barwą szkoły, poprawia formę i uczy karności. Jeżeli istnieje współdziałanie wszystkich kół, ich ześrodkowanie w pracy choćby na terenie świetlicy, wtedy łatwiej o zdobycie środków własnemi siłami jak i z zewnątrz.

To byłyby ważniejsze, t. zn. mające najwięcej zainteresowania organizacje na terenie szkoły dokszt. zawodowej. Jeżeli nie zaniedbamy okazji, by młodzieży pozwolić pod sztandarem szkoły przeżyć chwile emocjonujące, pozostanie szkoła we wdzięcznej u niej pamięci.

Coraz więcej wyłaniają się u nas koła absolwentów, jako widomy wyraz łączności naszych wychowanków, to jest nawiązania pewnych węzłów sympatji w ciągu 3-letniego pobytu w szkole. Jeżeli życie organizacyjne młodzieży nie istnieje, to krótki czas pobytu nie pozostawi wiele wspomnień. Koła absolwentów są i dla samej szkoły nie bez wartości. Są to starsi koledzy naszej młodzieży, to ich kierownicy w warsztacie, pomocnicy nauczycieli w pracy w organizacjach Dla naszej idei pożądane, by istniała łączność między szkołą i warsztatem. Ten cel, jaki sobie stawia koło absolwentów, pielęgnowanie ducha łączności, nie jest tylko frazesem, bo tu zbiera się młodzież ustosunkowana różnie, znająca wszystkie warsztaty, źródła zarobku. Poinformuje się nawzajem, gdzie można znaleźć pracę, pomoże sobie w tem, ułatwi usamodzielnienie, utrwali sympatje, które zrobią ją więcej wartościową w organizacjach społecznych pozaszkolnych, gdzie młodzież pójdzie.

Koła idsowe o charakterze społecznym, to akcja Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Czerwonego Krzyża. Akcja ta ma zrozumienie u młodzieży, zainteresowanie szczególnie L. O. P. P. i sprawy morskie, natomiast P. C. K. u młodzieży żeńskiej. Niewątpliwie jest zrozumienie, lecz sprawa nie przemawia tak do przekonania, gdy chodzi o ofiarność. Wzrusza nas potrzeba jednostki, jeśli zaś chodzi o dobro publiczne, ofiarność na ten cel nie jest udziałem szerszego ogółu w życiu codziennem, bo pojęcie wspólnoty w granicach takich jak Państwo jest zbyt obszerne, nie jest przyswojone. Tu jeszcze dużo pozostaje do zrobienia. Wy-

korzystamy takie okoliczności, jak zwycięstwa w raidach lotniczych, bohaterskie i tragiczne loty, dajemy obraz dokonanego dzieła nad morzem, roli kapitału obcego, skierujemy uwagę na drogi wodne, osuszanie błot, dla przygotowania czego tak wiele pomocy dają bezinteresownie różni specjaliści, członkowie L. M. i K. Młodizeż odczuje co znaczy dobry obywatel, otrzyma równoważnik za złożone miesięcznie 10 groszy, równoważnik niematerjalny, to zadowolenie, płynące z przekonania w słuszność sprawy. Istotną częścią akcji kół o charakterze ideowym jest wyrobienie zrozumienia przez wykłady, odczyty, przywiązania przez zespolenie uczuciowe z pomocą pokazów, akademij i ukochanie, a zatem pójdzie i ofiarność. Co do strony finansowej — nie tyle w wysokości, ile w systematyczności składek leży sedno sprawy. Dążymy do tego, lecz trudno byśmy całą młodzież postawili z miejsca na wysokość zadania. I najbiedniejsi utrzymują ciągłość składek, najtrudniej idzie sprawa u młodzieży, która dzień cały zabiega o zarobek, zbiera grosze za usługi i nie szczędzi na smakołyki, kino, papierosy i t. p.

W poczynaniach organizacyj nie staramy się, by poszczególny uczeń należał do każdej organizacji. W organizacjach ściśle szkolnych pójdzie tam, gdzie go ciągną skłonności, w ideowych — do jednej z nich będzie należał, zależnie od kierunku uświadomienia, bowiem te skłonności mamy za zadanie ująć w formę planowego działania. Gdy się koło organizuje, opiekun musi mu udzielić wydatnej pomocy, przychodzi przytem nie jako nauczyciel organizacji, ale korektor, pozwala młodzieży samej przezwyciężać przeszkody, by w końcu ująć ich działanie w formy zdecydowane. Opiekun dopilnuje, by każde przedsięwzięcie prowadzone było starannie, czy dążenia zbliżają do celu. Te przekonania przydadzą się bardzo młodzieży w życiu zawodowem, nauczą ją konsekwentnie, przez cele pośrednie zmierzać do założonych zadań. Nadzór jest konieczny, by koło nie zniechęcało do siebie młodzieży, by nie było faworyzowania najbliższych kolegów. Zasługi poszczególnych członków winny być uwydatnione, bo ogół nasz nie wyróżni tego, dopilnowane również wykonanie uchwał. Opiekun ma czuwać nad zrealizowaniem się drugiego celu pracy, jaką myśl państwowo-obywatelska nakłada na organizację. On ma możność obserwacji młodzieży w życiu pozaszkolnem, w procesach twórczości zbiorowej, w stosunku swobodnym, niezależnym od nacisku. Musi dbać, by w możliwie dużym stopniu organizacja dała młodzieży:

1. wyrobienie karności, nawyknienia do podporządkowania się ustalonemu porządkowi,
2. aby wprowadzała w zagadnienia życia zbiorowego jaknajwiększą ilość młodzieży przez branie czynnego udziału,
3. aby dała zrozumienie doniosłości pracy społecznej i
4. wyrobienie uznania dla osób, które się wybijają na czoło i przez pracę dochodzą do znaczenia.

Nie chcąc rozszerzać ram niniejszego artykułu, pomijam drobiazgowe przykłady, które mógłbym dostarczyć, bo uwagi powyższe zebrałem wyłącznie z życia kół naszej młodzieży. Może choć w małym stopniu ułatwię P. P. Kolegom pracę na tym terenie.

Bogacki.

W sprawie dokształcania terminatorów.

Blisko dwutysięczna armja młodocianych, uczęszczająca do miejscowych szkół dokształcających zawodowych męskich i żeńskich i stanowiąca w niedalekiej przyszłości kadry rzemiosła w Poznaniu i najbliższej okolciy, zasługuje na to, aby zastanowić się nad tem, jak ona przygotowuje się do swych zadań i jakie posiada warunki, w których kształci się, uzupełniając swoją wiedzę z dziedziny przedmiotów ogólnokształcących i zdobywając najważniejsze wiadomości teoretyczne, dotyczące jej zawodu.

W szkole dokształcającej męskiej w Poznaniu jest blisko 1300 uczniów, należących do 52 różnych zawodów. Najliczniej reprezentowani są: ślusarze — 214 uczniów, piekarze 165, fryzjerzy 129, szewcy 77, stolarze 67, krawcy 54 i t. d.

Istnieje cały szereg zawodów i warsztatów w Poznaniu, które, osłaniając się odnośnemi paragrafami ustawy przemysłowej, a niekiedy źle te paragrafy interpretując, uchylają się od posyłania uczniów do szkoły dokształcającej, wyrządzając tym uczniom krzywdę moralną, a rzemiosłu utrudniając odegranie tej ważnej roli, jaką ma spełnić w Państwie.

Na szczęście jest więcej w Poznaniu takich warsztatów, które doceniając rolę szkoły dokształcającej zawodowej i nietylko, że od wielu lat posyłają tam swoich uczniów, ale w bardzo wielu wypadkach mistrzowie współdziałają ze szkołą i nawet, gdzie warunki na to pozwalają, niosą jej pomoc materjalną, celem zaopatrzenia w niektóre pomoce naukowe. Tym mistrzom historja oświaty w Polsce nie odmówi uznania, oni bowiem w 100% zrozumieli swoją doniosłą rolę w Odrodzonej Polsce i umieją dla świetlanej Jej przyszłości złożyć w ofierze część z własnych korzyści materjalnych przez zwalnianie uczni na naukę nawet w godzinach nieobjętych paragrafami ustawy.

Takie stanowisko obywatelskie mistrza ułatwia wybitnie szkole spełnienie jej zadania, bowiem młodzież jest dobrze usposobiona do szkoły i rozumie konieczność kształcenia się. Tam, gdzie w warsztacie brak tego zrozumienia dla ważności szkoły, uczeń przychodzi pod przymusem, w obawie aby nie był ukarany i spełnia tylko do minimum zadań potrzebne do tego, żeby nie został ze szkoły wydalony. Pierwszym więc warunkiem dobrej pracy ucznia w szkole jest atmosfera przyjazna dla szkoły, panująca w warsztacie.

Doświadczenie wskazuje na to, że uczniowie tych mistrzów, którzy nietylko są przychylnie dla szkoły nastawieni, ale współpracują dla jej dobra z czynnikami szkolnemi, przedstawiają pierwszorzędny materjał i wynoszą ze szkoły maximum korzyści; natomiast młodzież przysyłana niechętnie, często (choć nie zawsze) lekceważy szkołę, bierze z niej minimum tego, co by

mogła otrzymać i stanowi element bardzo często utrudniający nauczanie i pracę wychowawczą.

Nowa ustawa szkolna stawia szkolnictwo zawodowe na jednym z pierwszych miejsc, a enuncjacje mężów stanu, budujących podwaliny oświaty polskiej, podkreślają w całej pełni to olbrzymie znaczenie jakie w budowie podstaw życia gospodarczego Polski ma do spełnienia szkolnictwo zawodowe. We wszystkich państwach świata cywilizowanego zagadnienie szkolnictwa wogóle, a zawodowego w szczególności, jest palącym i nierozwiązanym dotąd problemem. Wszystkie państwa szukają dróg nowych i z najwyższem zaciekawieniem, śledząc za postępem dostrzeżonym u innych, wysyłają delegacje dla studjowania dorobku na tem polu. Polska, z jej wielkiemi tradycjami w dziedzinie edukacji narodowej, może się już poszczycić poważnym dorobkiem, zdobytym w ciągu kilkunastu lat odrodzonego bytu niepodległego.

Reforma szkolnictwa powszechnego i średniego, poważny dorobek nasz w dziedzinie badań psychologji młodzieży i stosowane u nas metody wychowawcze, na podstawie wyników tych badań, postawiły kraj nasz w rzędzie przodujących w Europie na polu pedagogicznem. Do nas przyjeżdżają wycieczki pedagogów z innych krajów celem zapoznania się z naszym dorobkiem na tem polu.

W dziedzinie szkolnictwa zawodowego jeszcze nie osiągnęliśmy dotąd imponujących wyników, chociaż inne państwa, a nawet Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, znajdują się wciąż w fazie eksperymentowania, prób i badań, gdyż stan dotychczasowy ich nie zadawalnia.

Reforma naszego szkolnictwa zawodowego według nowej ustawy ustrojowej otwiera wszakże przed tem szkolnictwem nowe, bardzo szerokie horyzonty. O ile mogą być spory, co do słuszności, czy konieczności tego lub innego typu szkoły zawodowej, to zdaje się nie ulegać żadnej dyskusji doniosłość i znaczenie szkolnictwa dokształcającego-zawodowego.

Każdy światły obywatel musi przyznać, że ten rodzaj szkolnictwa, zwłaszcza w obecnym okresie, jest ze względów gospodarczych, jak i społecznych b. ważny; rola tego szkolnictwa jest niesłychanie doniosła i wszystko należy uczynić, aby ono mogło swoje zadanie spełnić jak najlepiej. Trudno przecież wyobrazić sobie dziś postępowego i nowoczesniego mistrza, któryby nie posiadał pełnego wykształcenia elementarnego i choćby w szczupłym zakresie pewnej sumy wiadomości teoretycznych, związanych z jego zawodem. Trudno sobie wyobrazić, żeby w coraz

to bardziej komplikujących się, a jednak codziennych zagadnieniach prawno-państwowych, samorządowych, społecznych i politycznych, rzemieślnik-mieszczanin orjentował się należycie i radził sobie bez dodatkowego uzupełnienia wiedzy ekonom.-prawnej, bez należytego przygotowania się praktycznie do życia publicznego. Zadań tych nawet najświetlejszy i obdarzony najlepszą wolą mistrz spełnić nie jest w stanie i tu właśnie szkoła dokształcająca przychodzi temu dobremu nauczycielowi-mistrzowi z pomocą, a słabiej przygotowanego mistrza zastępuje.

Szkoła Dokształcająca nie jest u nas dostatecznie doceniana, nawet tu w Wielkopolsce, choć tutaj posiada za sobą najstarsze i najlepsze tradycje.

Nawet niektóre korporacje rzemieślnicze, nie orjentujące się w zadaniach szkoły w stosunku do ich uczni, występują jeszcze dziś zbiorowo z petycjami i stawiają żądania sprzeczne z duchem ustawy przemysłowej odnośnie do kształcenia terminatorów. To są na szczęście wypadki odosobnione, ogół bowiem rzemieślniczy potrzebę tych szkół rozumie.

Niestety tylko rozumie. Szkoła nie ma swych entuzjastów, swych wielkcih i oddanych jej protektorów wśród światłej części rzemieślnictwa. Zezwala się, żeby uczeń chodził, nie krytykuje się szkoły, zachęca się nawet, że szkoła jest pożyteczna i koniec na tem. To też wyczuwa się tylko to tolerowanie, a nie widać tych bojowców, którzyby wołali wielkim głosem tam gdzie potrzeba: „Chcemy mieć szkołę nowoczsną, szkołę, w której uczeń nasz ma możność wykształcić się i wychować tak, aby sprostał czekającym go zadaniom".

Szkoła posiada zespół fachowo przygotowanych nauczycieli i Państwo ponosi całkowity ciężar opłacania tych nauczycieli, jednak brak budynku i dostatecznej ilości pomocy naukowych nie pozwalają sił tych wyzyskać tak, jakby to mogło być, jakby to być powinno.

Nie chodzi tu o wspaniałe gmachy, choć w innych państwach samorządy zdobyły się na przepiękne i bogato wyposażone lokale dla tych szkół. Narazie trzeba dać możność kształcenia młodzieży, pod okiem grona nauczycielskiego i wychowawców. Trzeba, żeby ta młodzież czuła się w szkole dobrze i żeby znalazła w niej to wszystko, co potrzebne jest dla zaspokojenia ich aspiracyj duchowych.

O to zrozumienie i docenianie sprawy przez czynniki światłe i przodujące w pracy dla przyszłości Państwa wołają tysiące młodocianych, którzy chcą wysoko podnieść sztandar polskiego rzemiosła.

J. Sobiński.

Wnioski Sekcji Głównej Szkół Dokształcających Zawodowych

przyjęte na VI Wal. Zjeździe Delegatów S. N. S. Z.

1) Walny Zjazd stwierdził, że nauka w dokształcającej szkole zawodowej napotyka na wielkie trudności, szczególnie z powodu braku odpowiednich podręczników dla uczniów, dlatego proponuje, aby Zarząd Główny poczynił starania u władz kompetentnych celem rozpisania konkursu na opracowanie potrzebnych podręczników do wszystkich udzielanych przedmiotów, z których najlepsze możnaby zaprowadzić w szkole.

2) Walny Zjazd domaga się wyposażenia większych szkół we własne gmachy, a mniejszych we własne sale szkolne, któreby były stosownie do swego przeznaczenia urządzone, a to ze względu: a) że nauka w dokształcającej szkole opiera się na specjalnych pomocach naukowych, jak warsztatach, pracownich, gabinetach doświadczalnych, salach rysunkowych itp., b) że nauka w szkołach dokształcających, mieszczących się po większej części w budynkach szkół powszechnych, koliduje z nauką tych ostatnich, oraz urządzenia tychże w zupełności nie odpowiadają, są bowiem nieprzystosowane do wieku uczniów szkół dokształcających zawodowych.

3) Zważywszy, że praca w dokształcającej szkole zawodowej a) wymaga odpowiedniego zawodowego wykształcenia nauczyciela, i b) ciągłego tegoż dokształcania się zawodowego, c) odbywa się w bardzo ciężkich warunkach, wynikłych ze specyficznego nastawienia psychicznego młodzieży rzemieślniczej w jej wieku dojrzewania, które nadwyrężają w wielkiej mierze system nerwowy i jego, tak fizyczną jak i duchową, zdolność do pracy, d) że nauka w szkołach dokształcających zawodowych odbywa się rano, popołudniu i wieczorem, przez co nauczyciel, będący w przeciwieństwie do nauczyciela w innym systemie szkół — nawet zawodowych — przez cały dzień zajęty w tej szkole, pozbawiony jest całkowicie wolnych chwil, któreby mógł poświęcić rodzinie lub jakiejkolwiek rozrywce duchowej, co jest przywilejem wszystkich innych sfer inteligencji, e) dalej uwzględniając okoliczność, że w szkołach tych zatrudnionych jest bardzo wielu specjalistów zawodowych, którzy niezadowoleni z obecnie przewidzianych, niezmiernie niskich stawek uposażeniowych w stosunku do ich przygotowania zawodowego, będą wycofywali się z pracy nauczycielskiej, przez co poziom szkoły obniży się ogromnie, stwierdzając wreszcie, że f) obecne przewidziane stawki upo-

sażenia są w dużym stopniu dla nauczycielstwa tegoż krzywdzące, — zebrani polecają Zarządowi Głównemu poczynić starania o zastosowanie dla nauczycieli etatowych i kontraktowych szkół dokształcających zawodowych wyższych stawek uposażeniowych.

4) Zjazd S. N. S. Z. wzywa wszytskie szkoły dokształcające zawodowe, by przynajmniej jeden egzemplarz „Szkoły Zawodowej" abonowały dla bibljoteki nauczycielskiej i zasilały redakcję aktualnemi artykułami z życia szkoły z szczególnem wyróżnieniem spraw szkół dokształcających handlowych, które dotychczas b. mało zabierały głos na łamach powyższego miesięcznika.

5) Walny Zjazd S. N. S. Z. uchwala, że należy wymagać od terminatorów w przemyśle ukończenia dokształcającej szkoły zawodowej narówni z uczniami terminującymi w rzemiośle. Izby Przem.-Handlowe nakładają odpowiedni obowiązek na korporacje przemysłowe, wyzwalające terminatorów w poszczególnych gałęziach przemysłu. Nieuregulowanie powyższej sprawy utrudnia nauczanie i wpływu w ujemnym sensie na uczęszczanie w klasach przemysłowych.

6) Zjazd S. N. S. Z., biorąc pod uwagę znaczne straty w gospodarstwie narodowem, powodowane dopuszczaniem do handlu elementów nieprzygotowanych do działalności gospodarczej, wyraża pod adresem czynników decydujących w polityce gospodarczej państwa dezyderat — by przeprowadzić na drodze ustawodawczej zasadę, iż do pracy w handlu mogą być dopuszczani jedynie ci obywatele, którzy uzyskają stopień pomocnika handlowego na mocy dopełnienia obowiązku ukończenia conajmniej 3-letniej szkoły dokształcającej zawodowej. Zjazd wyraża również opinję, że prawo do prowadzenia samodzielnych przedsiębiorstw handlowych winno przysługiwać tylko handlowcom, posiadającym ukończoną 3-letnią szkołę dokształcającą.

Święto morza.

Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej postanowił, że tegoroczny obchód „Święta Morza" odbędzie się w całej Polsce, według ustalonego już zwyczaju, w dniu 29 czerwca. Obchód odbędzie się pod hasłem zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, oraz mobilizacji młodego pokolenia dla służby Polski na morzu. W Gdyni projektowany jest na ten dzień Wielki Zlot Młodzieży Polskiej wszystkich organizacyj młodzieży.

Zarząd Główny przystąpił już do zorganizowania Komitetu Honorowego, Głównego Komitetu Wykonawczego, oraz Komitetów Lokalnych.

Program tegorocznego „Święta Morza" będzie podany do publicznej wiadomości w najbliższym czasie.